Nr. 7. Kraków, dnia 7. lipca 1913. Rok 6.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

W interesie naszego Stowarzyszenia, jak i Szanownych Kolegów wzywamy P. T. Członków do uiszczenia zaległych wkładek celem zapewnienia korzyści statutem i uchwałami Walnego Zebrania przewidzianych.

Zarazem zapraszamy tych P. T. Kolegów, którzy dotąd do naszego Stowarzyszenia nie należą, by, pomni na zasadę „Viribus Unitis“, jak najrychlej do niego przystąpili.

Odezwa
do wszystkich P. T. Urzędników kancelaryjnych.

Nasze hasła sokole głoszą, że w łączności leży siła. Tę zasadę uznawali już starożytni Rzymianie, wychodząc z całkiem słusznego założenia, że wytknięty cel najłatwiej można osiągnąć *viribus unitis.*

Stworzone przez nich przysłowie: *Nec Hercules contra plures* — jest wyrazem ich pojęcia, że przeciw złączonym nawet tak silny osobnik, jak Herkules, nic zdziałać nie potrafi.

Że w jedności leży siła, to rozumieją nawet bawiące się dzieci, zrozumiały to dawno różne stany i zawody i temu też przypisać należy powstanie tylu najróżnorodniejszych korporacyi.

Nie trzeba być mędrcem, aby zrozumieć, że jednostka, chociażby tak potężna, jak Herkules, sama nie wiele znaczy, natomiast grupa, złożona choćby z kilkudziesięciu jednostek, posiada już znaczenie, jest już siłą, z którą się liczą i która sobie bezkarnie, nie da pluć w kaszę!

Dlatego w czasach dzisiejszych najmarniejszy osobnik szuka sobie podobnych i łączy się z nimi dla zyskania siły i dla wspólnego, a tem skuteczniejszego walczenia o lepszą dolę.

Posługacze, stróże kamieniczni itd. mają swoje organizacye, do nich się garną i nałożone statutem obowiązki w imię wspólnego dobra chętnie spełniają, tylko organizacya sądowych urzędników kancelaryjnych nie może się rozwinąć i nie może pokazać tej siły, jakąby rzeczywiście tworzyła, gdyby do niej należeli wszyscy do tej grupy urzędników się zaliczający.

Panowie Koledzy!

W krakowskim wyższo-sądowym okręgu jest nas prawie pół tysiąca! Jest to tak poważna suma, że musiałaby wszystkim i wszędzie zaimponować, gdybyśmy szli razem!

Niestety, z cyfry powyższej należy odtrącić 83. urzędników, jako takich, którzy do jedności się nie poczuwają i do stowarzyszenia naszego wcale nie należą, a 73. jest takich, którzy wprawdzie do towarzystwa przystąpili, ale, uczyniwszy ten zaszczyt towarzystwu, więcej o niego się nie troszczą i nawet zapomnieli sobie wkładki płacić!

Pozostaje nas zatem znikoma garstka.

Ta garstka ma pracować za wszystkich i ma dla wszystkich wyciągać kasztany z ognia!

Wskutek zorganizowania się i domagania się wspólnie — *viribus unitis* — spełnienia słusznych żądań, osiągnęliśmy dużo, nawet bardzo dużo, co musi przyznać każdy, kto znał dawne stosunki.

Z pracy tej, solidarnie idącej garstki, korzystają i ci, którzy tę solidarność podeptali, którzy może ani słowem i ani halerzem nie przyczynili się do pracy nad wspólnem dobrem.

Panowie! Czyż Wam nie wstyd żyć jak pasożyty cudzą pracą?!!!

Zamiast wspólnie kroczyć, wspólnie walczyć z nami, Panowie utrudniacie i niejako unicestwiacie działanie naszej organizacyi, czego dowodem słowa Ministra sprawiedliwości, wyrzeczone do naszej deputacyi, jawiącej się u niego z pewną petycyą imieniem urzędników kancelaryjnych. P. Minister zapytał, ilu urzędników należy do tego stowarzyszenia, a na podaną mu cyfrę oświadczył: „No, to jest połowa, a gdzież druga połowa? Może ta druga połowa wcale sobie tego nie życzy, czego panowie żądacie?!“

To charakteryzuje najlepiej tę zgubną w skutkach abstynencyę znacznej liczby kolegów.

Czyż my nie zdobędziemy się na tyle solidarności, ile jej okazują zorganizowani pomocniczy słudzy?

Panowie Koledzy! Apelujemy do Waszego poczucia! Nie stójcie na uboczu i zdala od jedynej organizacyi, która i Waszemi sprawami stanowemi się zaj-

muje, która stara się lepsze jutro wywalczyć i dla Was i dla Waszych rodzin.

Wszak ta korona, rzucona miesięcznie do wspólnej skarbony, nawet najuboższego nie zrujnuje, a, pominąwszy już stronę ideową, zapewnia także materyalne korzyści, które wcale nie są do pogardzenia.

Zbieramy skrzętnie grosz do grosza z tą nadzieją, że może już w niedługim czasie będziemy mogli pomyśleć o nabyciu domu na bursę.

Pomyślcie, że do tej bursy my w Krakowie zamieszkali naszych dzieci nie będziemy oddawali, lecz będzie ona ostoją dla dzieci kolegów z prowincyi, a wobec tego nie żałujcie tej korony, która może kiedyś znakomicie się Wam oprocentuje!

Pomni, że w jedności siła, nie bądźcie biernymi widzami, ale w imię tej wspólności zawodowej stajcie z nami ramię przy ramieniu, a będziemy wówczas siłą, której lekceważyć, lub nią pomiatać nikt się nie odważy.

Wydział Stowarzyszenia sąd. urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“.

Wiec sądowych urzędników kancelaryjnych we Wiedniu.

Na wniosek naszego Związku uchwaliło Walne Zgromadzenie Centralnego Związku sądowych urzędników kancelaryjnych we Wiedniu w dniu 11. maja 1913. zwołać w sierpniu 1914. wiec sądowych urzędników kancelaryjnych z całej Austryi do Wiednia celem skutecznego poparcia naszych, dotychczas nie uwzględnionych postulatów.

Postulaty te będą w swoim czasie przez wszystkie Związki krajowe sformułowane i temu wiecowi do powzięcia odpowiednich uchwał przedłożone. Kierownictwo Centralnego Związku we Wiedniu otrzyma od Walnego Zgromadzenia zlecenia i dyrektywę, w jaki sposób ma wykonać zapadłe uchwały.

Podobny wiec odbył się w roku 1903. i właśnie tej tylko solidarnej manifestacyi zawdzięczamy uzyskanie sto kilkadziesiąt posad *ad personam* (kilka rang VIII., przeszło 40 rang IX. i około 80 rang X), wtedy to przyrzekły nam miarodajne czynniki, że postarają się o polepszenie naszych stosunków awansowych służbowych i materyalnych.

Od tego czasu wstawiano przez kilka lat do budżetu Ministerstwa Skarbu pewne dość znaczne kwoty w celu polepszenia naszych stosunków awansowych przez nominacye *ad personam*.

Uzyskaliśmy też wówczas regulacyę naszych urlopów feryalnych i wiele innych drobnych, dla naszego stanu korzystnych zarządzeń.

Panom Kolegom, którzy brali udział w tym wiecu, 1903 roku, nie potrzeba chyba przypominać, jak wspaniale ten wiec wypadł, a nie jest wykluczonem, że gdybyśmy byli przed dwoma laty w taki sposób naszą solidarność zamanifestowali przez urządzenie takiego generalnego zebrania w stolicy państwa, to może bylibyśmy wywalczyli korzystniejsze umieszczenie w pragmatyce służbowej, a nie, jak to niestety się stało, że umieszczono nas na szarym końcu.

Ponieważ przysłowie powiada, że „lepiej później, niż nigdy“, postanowiono wszystko możliwe uczynić, aby bodaj częściowo złe naprawić.

Wiec taki może tylko wtedy odnieść pewien skutek, jeżeli zbierzymy się tam możliwie jak najliczniej i pokażemy miarodajnym czynnikom, iż, gdzie rozchodzi się o nasz byt i o byt naszych rodzin, potrafimy walczyć solidarnie i że w takim wypadku ani trudy ani ofiary pieniężne nas nie odstraszą.

Jedynie manifestacya liczebnie silna może wywrzeć korzystny wpływ i pobudzić miarodajne czynniki do zadośćuczynienia naszym słusznym żądaniom.

Ażeby całą akcyę możliwie jak najkorzystniej przeprowadzić, potrzeba będzie nie tylko wielkiego nakładu pracy, ale też akcya taka połączoną będzie ze znacznymi kosztami, gdyż pragniemy, aby na wiecu tym każdy obwód był przez najmniej trzech kolegów reprezentowany. Tych znacznych wydatków nie bylibyśmy w stanie pokryć z funduszów naszego Stowarzyszenia, gdyż wedle uchwał Walnego Zgromadzenia fundusze te są przeznaczone na cele żywotne i humanitarne. Wydział Stowarzyszenia powziął przeto uchwałę, aby na powstać mające wydatki z powodu wspomnianego wiecu stworzyć osobny fundusz w ten sposób, że w Krakowie urządzi się kilka zabaw towarzyskich, jak np. festyn, żywy dziennik etc. etc.

Panów Kolegów z obwodów i powiatów postanowił Wydział uprosić, aby również w ciągu b. r. i w pierwszej połowie roku następnego w każdej miejscowości podobne zabawy urządzali.

W ten sposób powstały fundusz, umieszczony na osobną książeczkę Kasy Oszczędności, może być użyty w danej chwili na cele tego wiecu, względnie na częściowe pokrycie kosztów podróży delegatów, których w swoim czasie Szanowni Koledzy po porozumieniu się między sobą wybiorą i Wydziałowi zaproponują.

Postulaty wypracuje Wydział Stowarzyszenia przy uwzględnieniu wniosków Szanownych Kolegów z prowincyi i przedłoży je następnie rocznemu Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Polecając Szanownym Kolegom uchwały te do szczerego zajęcia się niemi i rozpoczęcia w tym kierunku intenzywnej pracy, zasyłamy koleżeńskie pozdrowienie.

Wydział.

O podwyższenie dodatku aktywalnego.

Na Walnem Zebraniu członków Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, odbytem w dniu 2. czerwca b. r. w Krakowie, referował starszy oficyał sądowy Górka sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych w następujący sposób:

Do roku 1907. wypłacano urzędnikom państwowym dodatek aktywalny w sposób następujący:

	I.	II.	III.	IV.
W randze	w Wiedniu	w miastach nad 50.000 mieszkańc. (Kraków)	w miastach od 10.000 do 50.000 mieszkańc.	w miastach poniżej 10.000 mieszkańc.
	Koron			
VII.	1400	840	700	560
VIII.	1200	720	600	480
IX.	1000	600	500	400
X.	800	480	400	320
XI.	600	360	300	240

NB. Dla skrócenia podaję tu tylko 5 najniższych rang.

Dodatek aktywalny w tej wysokości, jak go obecnie pobieramy, został uregulowany, względnie podwyższony ustawą z 19. lutego 1907. r., Nr. 34. dz. p. p. i wynosi:

W randze	w Wiedniu	I. w miastach nad 80.000 mieszkańc. (Kraków)	II w miastach nad 40.000 do 80.000 mieszkańc.	III. w miastach nad 10.000 do 40.000 mieszkańc.	IV. w miastach do 10.000 mieszkańc.
	K o r o n				
VII.	1610	1288	1127	966	805
VIII.	1380	1104	966	828	690
IX.	1200	960	840	720	600
X.	960	768	672	576	480
XI.	720	576	504	432	360

Po regulacyi dodatku aktywalnego w roku 1907. wyniosła podwyżka tego dodatku w Krakowie rocznie:

W randze VII. 408 koron — w. r. VIII. 384 koron — w r. IX. 360 koron — w r. X. 288 koron — w r. XI. 216 koron.

Tu wspomnę, że przy kwaterowem, ustanowionem dla oficerów, a ważnem od roku 1911. do roku 1920. (do którego wliczony jest t. zw. Möbelzins w drobnej kwocie), postawiono Wiedeń na pierwszem miejscu, Budapeszt na drugiem, a resztę miejscowości podzielono na 10 klas czynszowych. Kwaterowe dla rang VII. i VIII., a następnie dla rang X. i XI. jest jednakie. Przytoczę tu tylko II-gą klasę, która obejmuje kwaterowe w Krakowie wypłacane, oraz ostatnią, t. j. X-tą klasę dla wykazania, że tak w Krakowie, jak i w tej X-tej najniższej klasie jest znaczna różnica pomiędzy kwaterowem, a naszym dodatkiem aktywalnym.

II. klasa (Kraków) w randze VII. i VIII. 1908 kor. — IX. 1460 kor. – X. i XI. 892 kor.

X. klasa najniższa w randze VII. i VIII. 712 kor. — IX. 544 kor. — X. i XI. 388 kor.

Jak z powyższego wynika, przewyższa oficerskie kwaterowe urzędniczy dodatek aktywalny w Krakowie w randze VII. o 620 koron — w r. VIII. o 804 kor. — w r. IX. o 500 kor. — w r. X. o 124 kor. — a w r. XI. o 316 kor.

Siedm lat dopiero upłynęło od ostatniej regulacyi dodatku aktywalnego, lecz już po tak krótkim przeciągu czasu wszyscy urzędnicy dotkliwie odczuwają, że ten dodatek na ten cel, na który jest przeznaczony, absolutnie nie wystarcza, bo w dzisiejszych czasach nikt za sam dodatek aktywalny odpowiedniego swemu stanowisku mieszkania nie znajdzie, a to tak w większych miastach, jak i w miasteczkach prowincyonalnych. Skutkiem tego urzędnicy muszą na czem innem oszczędzać, aby opłacić odpowiednie sobie mieszkanie. A na czemże urzędnik może zaoszczędzić? Oto na tem, że sam przyciąga pasa i swej rodzinie to samo zaleca. Mieszkać w jakiej ciasnej dziurze jest niezdrowo, ale stale pasa przyciągać, aby za to hygieniczniej mieszkać, jest może jeszcze bardziej niezdrowo.

Zrozumieli to urzędnicy i nie zachłannością, ale twardą koniecznością do tego zmuszeni, upominają się o podwyżkę dodatku aktywalnego, wychodząc z tego założenia, że, jeżeli dodatek aktywalny ma służyć na opłacenie mieszkania, to powinien on być w takiej wysokości wypłacany, aby na ten przeznaczony mu cel wystarczył, zwłaszcza, że reszta poborów nie jest tak wysoką, aby z niej bez uszczerbku dla żołądka można było w tych czasach szalonej drożyzny coś uszczknąć na dosztukowanie dodatku aktywalnego.

W ślad za temi słusznemi żądaniami urzędników i uznając, że urzędnicy w stosunku do oficerów są pokrzywdzeni, wniósł poseł Dr. Tobolka w Radzie państwa wniosek nagły o podwyższenie urzędnikom dodatku aktywalnego, względnie o zastąpienie go kwaterowem na wzór oficerskiego kwaterowego. — Poseł Dr. Tobolka uważa, że urzędnicy w małych miasteczkach mieszkający i najniższy dodatek aktywalny pobierający, są pokrzywdzeni, bo choć za mieszkanie płacą mniej, to natomiast mają inne znaczne wydatki, których nie znają urzędnicy większych miast, np. oddawanie dzieci do szkół w innych miastach itp.

Aby więc zmniejszyć różnicę w dodatku aktywalnym między poszczególnemi klasami, a w klasie najniższej znacznie go podwyższyć, proponuje Dr. Tobolka zwinąć dotychczasową IV. klasę miejscowości, a ustanowić taki podział:

Ranga	Wiedeń i krajowe miasta stołeczne	I. kl. miasta nad 80.000 mieszkańc.	II. kl. miasta od 40.000 do 80.000 mieszkańc.	III. kl. miasta poniżej 40.000 mieszkańc.
	K o r o n			
VII. i VIII	2340	2106	1872	1638
IX.	1736	1562	1389	1216
X. i XI	1012	912	811	710

Dla Krakowa byłoby to roczną podwyżką:

W randze VII 818 koron — w r. VIII. 1002 koron — w r. IX. 602 koron -- w r. X. 144 koron — w r. XI. 336 koron.

W debacie nad tym wnioskiem oświadczył imieniem rządu szef sekcyi Dr. Gałecki, że rząd sprzeciwia się temu wnioskowi ze względu na stan finansowy państwa. Dr. Gałecki zaznaczył, że rząd w roku 1911. wniósł projekt ustawy podwyższającej dodatek aktywalny, gdy atoli koła parlamentarne żądały wprowadzenia przedtem awansu czasowego, rząd projekt co do dodatku aktywalnego cofnął, a przedłożył projekt ustawy o pragmatyce służbowej, który to projekt został następnie uchwalony.

Koszta proponowanego przez Dra Tobolkę podwyższenia dodatku aktywalnego mają być — według Dra Gałeckiego — większe, niż koszta spowodowane wprowadzeniem pragmatyki, dlatego Dr. Gałecki prosi o odrzucenie tego wniosku i ostrzega, aby urzędnikom w tym kierunku nie robić nadziei, bo załatwienie obydwóch spraw, t. j. wprowadzenie pragmatyki i podwyższenie dodatku aktywalnego jest wykluczonem.

Wniosku tego wprawdzie nie odrzucono, ale wobec oporu rządu niema prawie nadziei, aby on został dla nas pomyślnie załatwiony.

Dla ścisłości wypada mi nadmienić, że centralny Związek urzędników sądowych w Wiedniu na Walnem Zebraniu, odbytem w maju b. r., uchwalił domagać się podwyższenia wiedeńskiego dodatku aktywalnego o 50%, a o tę kwotę we wszystkich obecnych czterech grupach miejscowości, a mianowicie tak:

		I. kl	II. kl.	III. kl.	IV. kl.
Ranga	Wiedeń	86% wied. dod.	77% wied. dod.	73% wied. dod.	66% wied. dod.
	K o r o n				
VIII.	2070	1794	1656	1518	1380
IX.	1800	1560	1440	1320	1200
X.	1440	1248	1152	1056	960
XI.	1080	936	864	792	720

Gdyby takie podwyższenie przyszło do skutku, to podwyżka wyniosłaby w Krakowie w randze VIII. 690 kor. — w r. IX. 600 kor. — w r. X. 480 kor. — w r. XI. 360 kor.

Nadto uchwalił centralny Związek domagać się, aby do emerytury wliczano bez żadnej dopłaty dodatek aktywalny w tej wysokości, jaka w danej chwili oznaczona jest w odnośnej randze dla najniższej klasy miejscowości. To żądanie jest również słuszne i powinno być koniecznie spełnione. Dotąd wlicza się do emerytury dodatek aktywalny z przed roku 1907, a więc pomimo opłacania przez urzędników znacznych kwot na cele pensyjne, nie otrzymują oni przy przejściu w stan spoczynku dodatku aktywalnego nawet dla ostatniej klasy miejscowości obecnie oznaczonego, ale znacznie mniejszy, a mianowicie:

W randze VIII. mniej o 210 koron,
„ IX. „ „ 200 „
„ X. „ „ 160 „
„ XI. „ „ 120 „

To oczywiście wstrzymuje niejednego już wysłużonego urzędnika od spensyonowania się, a na tem cierpi znów awans młodszych urzędników.

Po tym wywodzie postawił mowca następujący wniosek: Zważywszy, że obecnie wypłacany urzędnikom państwowym dodatek aktywalny jest stanowczo za szczupły i na spłacenie odpowiedniego mieszkania bezwarunkowo nie wystarcza, a drożyzna tak mieszkań jak i artykułów do codziennego użytku potrzebnych nie ustaje, Walne Zebranie członków Związku ekonomicznego uchwala, że dodatek aktywalny powinien być zrównany z wojskowem kwaterowem i tak, jak kwaterowe, powinien być co pewien czas, a przynajmniej co dziesięć lat poddawany rewizyi.

Walne Zebranie wzywa zatem Wydział Związku ekonomicznego, aby celem prowadzenia jednolitej, wspólnej akcyi porozumiał się z innemi stowarzyszeniami urzędniczemi, a następnie, aby przedsięwziął energiczną akcyę celem wywalczenia podwyższenia dodatku aktywalnego. Wreszcie wzywa się Wydział, aby popierał usilnie akcyę, mającą na celu wliczenie do emerytury wyższej kwoty dodatku aktywalnego od kwoty, jaką obecnie się wlicza. *J. G.*

Rozstrzygająca walka.

Zapasy między zorganizowanym stanem urzędniczym a rządem centralnym, złożonym także z urzędników, są naprawdę ogromne.

Rząd, zamiast trzymać urzędników zdala od wichrzeń politycznych i dać im należny, przez parlament i izbę panów uchwalony kęs chleba, sam między nimi wichrzy, ironizuje ich nędzę, polepszenie bytu szerokich warstw swoich funkcyonaryuszów uzależnia od wybrnięcia z bagna politycznych stosunków, które wywołał własną niezdarnością. jeżeli nie złą wolą.

Rząd mówi: nic nie dam urzędnikom, aż plan finansowy przez radę państwa będzie uchwalony. Urzędnicy odpowiadają: nas nic nie obchodzi, czy plan finansowy będzie uchwalony, za naszą pracę należy się nam przez radę państwa przyznany kęs chleba i dostać go musimy bez względu, czy nowe podatki zostaną uchwalone, lub nie.

Obie strony wypowiedziały ostatnie słowo: rząd trwa bezwzględnie w swoim uporze, a urzędnicy tem bardziej ze swoich praw nie mogą zrezygnować. Muszą spotęgować akcyę, aby je czem rychlej uzyskać.

Wobec tego nasuwa się pytanie: kto zwycięży, polityczne krętactwo rządu, czy słuszna sprawa?

Odpowiedź taka: napięcie nędzy urzędniczej jest wprost katastrofalne, rząd musi przegrać kampanię z urzędnikami, choćby sam miał upaść.

W tem przeświadczeniu urzędnicy spoglądają już z drwinami na ostatnie krętactwa rządu w sprawie pragmatyki, pozwalają się ministrom wygadać do woli na temat nędznego uporu, sami milczą lub mówią bardzo mało, wiedząc, że teraz szkoda czasu na czcze gadaniny, bo do męskiego czynu nadchodzi stosowna pora!

Zrozumieli, iż muszą iść ze skargą do Cesarza, nawet wbrew woli rządu i że drogę do tego mają już utorowaną przez swoich przyjaciół, stojących ponad rządem.

Aby tę sprawę bliżej wyjaśnić i uzasadnić, przytaczamy:

a) oświadczenie rządu w sprawie pragmatyki;

b) akcyę urzędników państwa u podnóża Tronu.

Przypatrzmy się tym, ostatnim już chyba zapasom, przed sankcyonowaniem pragmatyki.

Oświadczenie rządu w sprawie pragmatyki.

Dnia 17. czerwca b. r. odbyła się konferencya prezydenta ministrów, ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych z reprezentantami poszczególnych partyi: Grossem, Leo, Kramarzem, Mastalką, Kadlčakiem, Sustersicem, Malfattim, Conci, Korosecem i Simonowiczem, oraz z przewodniczącym komisyi budżetowej, dr. Germanem i generalnym referentem budżetu, Steinwederem.

Prezydent ministrów uwiadomił zebranych, iż rząd zajmował się szczegółowo tymi wnioskami i wezwaniami, które w ciągu ostatnich dni przez poszczególnych posłów w sposób nieobowiązujący były omawiane i o których pojawiły się także i uwiadomienia w prasie. Te wnioski i omawiania mają na celu na wypadek, gdyby nie było możebnem przeprowadzić w ciągu lata uchwalenia nowych podatków, a przez nie pokrycia na koszta pragmatyki służbowej, wynaleźć odszkodowanie zą zwłokę wejścia w życie przez pragmatykę zapewnionych korzyści materyalnych.

Rząd zajmował się szczegółowo wszystkimi wnioskami, musiał jednak przyjść do przekonania, że przez nie wskazana droga nie wiedzie do osiągnięcia pożądanych celów.

Prezydent ministrów rozwinął ogólnie rzeczowe powody. Omawiał najbliższy program pracy i kalendaryum izby posłów i stwierdził, że nawet przy pełnej poświęcenia pracy izby, ze względu na trudności i objętość materyi, na wielką liczbę wniosków mniejszości itp., parlament musiałby pracować najmniej do połowy sierpnia, aby nawet przy usunięciu innych przeszkód, ten program pracy wykonać. Do tego przychodzi jeszcze uchwalenie ustawy w izbie panów, wreszcie przygotowanie do jej wejścia w życie, tak, że w najpomyślniejszym razie sfinalizowania dzieła ustawowego przed 1. października nie możnaby oczekiwać.

W wykonaniu tej myśli zauważył prezydent ministrów, że tego rodzaju akcya już ze samych względów budżetowych tylko z tem zastrzeżeniem mogłaby być przeprowadzoną, że te przedłożenia podatkowe, nad któremi generalna dyskusya w parlamencie właśnie została ukończoną, bez osobnych zmian najpóźniej do 1. stycznia 1914 roku przez obie izby rady państwa zostaną załatwione. Tylko na ten wypadek jest rząd gotów z wejściem w życie pragmatyki służbowej urzędników, za czas od 1. października do 31. grudnia 1913, różnicę między przez nich rzeczywiście pobieranymi poborami w pensyi i dodatku aktywalnym, względnie adjutum i w tych wyższych poborach, któreby podczas podanego okresu czasu otrzymywali, w razie gdyby pragmatyka służbowa już od 1. października weszła w życie, jako jednorazowe dodatki dodatkowo im zaasygnować. Ta korzyść odnosi się do tych urzędników, którzy na wypadek wejścia w życie pragmatyki z dniem 1. października 1913, już z tym dniem podwyższenie swoich poborów byliby osiągnęli. To ma swoje uzasadnienie w tem, że właśnie ci urzędnicy zwłokę wejścia w życie pragmatyki służbowej najbardziej niekorzystnie odczuwają.

Jakiekolwiek inne działanie wstecz pragmatyki służbowej, szczególnie w sprawie zapadnięcia uprawnienia do wyższych poborów, nie może mieć zastosowania już z tego powodu, że każde takie działanie wstecz przez brzmienie artykułu IV. pragmatyki służbowej zostało wykluczone.

Co powiedziano o urzędnikach, to odnosi się także do sług, korpusu straży itd., którzy przez równocześnie wchodzącą w życie nowelę do ustawy o sługach państwowych otrzymają polepszenie swoich poborów, względnie przez zamierzone rozporządzenie ministeryalne o policzalności czasu służby pomocniczej i prowizorycznej będą korzystnie uwzględnieni. Analogicznie będzie się postępowało z innymi dekretowo lub kontraktowo ustanowionymi, których pobory równocześnie z pragmatyką służbową zostaną uregulowane.

Zastępcy stronnictw przyjęli oświadczenie prezydenta ministrów do wiadomości i zastrzegli sobie, po porozumieniu ze swoimi klubami, zajęcie stosownego do tego stanowiska.

A urzędnicy państwowi?

Nad całą tą szopką przechodzą do porządku dziennego, bo już myślą o czem innem.

Urzędnicy chcą iść do cesarza.

Na Walnem Zebraniu centralnego Związku urzędników państwowych zapadła uchwała, aby deputacya Centralnego Związku udała się do Najjaśniejszego Pana z prośbą o najrychlejsze sankcyonowanie przez obie izby rady państwa uchwalonej ustawy o pragmatyce.

Na tę drogę stan urzędniczy nie wstępuje po raz pierwszy. Już w roku 1872. deputacya urzędnicza uzyskała u Najjaśniejszego Pana ówczesną regulacyę swoich poborów, przyczem Monarcha wypowiedział pamiętne słowa: „Chcę, aby los moich urzędników był lepszy“.

W myśl tych rozważań rząd mniema, iż mimo najzupełniejszej gotowości do współdziałania w pracy letniej sesyi izby posłów, aby załatwienie bezwarunkowo koniecznego stanu finansowego przeprowadzić, jest to niemożliwem, więc musi szukać dróg i środków, aby na wypadek, gdyby się tego rodzaju przedłużona sesya letnia z rozmaitych powodów nie okazała jako prowadząca do celu, dostarczyć funkcyonaryuszom państwowym odszkodowania za ewentualną zwłokę.

W latach 1897—1898, w których wprowadzono dotąd obowiązującą regulacyę płac urzędniczych, rząd grał z urzędnictwem podobną komedyę, jak obecnie. Polepszenie ich doli uzależnił od przyjęcia ustawy o podwyższeniu podatku od cukru i przez 2 lata tym fortelem udaremniał regulacyę. Nareszcie urzędnikom brakło cierpliwości. Wysłali deputacyę do Najjaśniejszego Pana z tym skutkiem, iż ustawa regulująca ich pobory, natychmiast uzyskała najwyższą sankcyę i bezwłocznie weszła w życie.

I teraz urzędnictwo musi szukać u Cesarza sprawiedliwości. A sprawiedliwość nakazuje oddzielić jego los od politycznych stosunków, spowodowanych niezręcznością lub nieudolnością rządu. Los urzędników jest coraz gorszy. Rząd zaoszczędził miliony na urzędnikach właśnie w tej, dla nich tak krytycznej chwili, przez to, że przez parlament przeznaczone kredyty na systemizowane posady obrócił na inne cele.

Wobec takiego postępowania urzędnicy państwowi muszą szukać u Cesarza sprawiedliwości, tem bardziej, że na ostatnim „cercle“ delegacyjnym Cesarz wyraźnie oświadczył, iż „zadowolenie funkcyonaryuszów państwowych jest jego życzeniem“.

Urzędnictwo jest pewnem, że tak, jak dawniej, znajdzie i teraz drogę do Najjaśniejszego Pana, choćby mu w tem rząd chciał przeszkodzić. W sercach urzędników żyje jeszcze wiara, że tam znajdzie sprawiedliwość, gdzie ona jako najwyższa cnota świętą aureolą otacza głowę Cesarza.

I dlatego urzędnicy chcą iść do swego ukochanego Monarchy!

Wśród takiej sytuacyi możemy spokojniej spoglądać w przyszłość. Padły kości! Rozpoczyna się gra w otwarte karty. Perfidya rządu runie sromotnie — sprawiedliwość zwycięży!

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych dla zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“ w Krakowie.

†

W dniu 19. czerwca b. r. zmarł kolega śp. Wojciech Rokosz, starszy oficyał sądowy, a w dniu 27. czerwca 1913 r. kolega śp. Józef Zubek, prowadzący księgi gruntowe.

Obydwaj zmarli, jak żołnierze na posterunku, z bronią w ręku.

Pierwszego zaskoczyła śmierć nagle, drugi pracował do ostatniej chwili, a, ległszy złożony chorobą, więcej nie podniósł się z łoża boleści.

Czemuż przypisać tak częste wypadki śmierci w naszych szeregach? Tylko nadmiernej i wyczerpującej, a ostatnimi czasy wprost nie do pokonania pracy zawodowej.

Stargane siły i zdrowie nie jednostek, lecz całej rzeszy urzędnictwa w tej chwili i na tem miejscu zwracają uwagę władz przełożonych. Ich obowiązkiem jest złemu zaradzić, aby dłużej nie zwlekały i pospieszyły natychmiast z pomocą, która oby i tak nie przyszła już za późno.

Zmarli koledzy jako koledzy zawodu i członkowie Stowarzyszenia zasłużyli sobie na to, aby pamięć ich uczczoną została chociażby skromnem wspomnieniem pośmiertnem. Oni bowiem nie wy-

bijali się na czelne stanowiska, a jednak byli wzorami koleżeńskości i pracy. Zawsze szczerze przyjacielscy, zawsze chętni i zawsze usłużni, byli dobrymi kolegami i członkami Stowarzyszenia, takimi, jakich coraz mniej w naszych szeregach.

Cześć Ich pamięci! Żegnajcie nam, gdyż i nas wkrótce Bóg powoła tam. *Wydział.*

Na posiedzeniu z dnia 7 czerwca b. r. postanowił Wydział zawiadamiać w krótkości członków Stowarzyszenia o zapadłych na posiedzeniach Wydziału uchwałach.

Czyniąc temu zadosyć, donosimy, że na posiedzeniu Wydziału z tegoż dnia postanowiono pomyśleć o urządzeniu festynu, celem pomnożenia dochodów Stowarzyszenia i sprawę tę poruczono w tym celu osobno wybranej komisyi.

Nadto, w wykonaniu uchwały Walnego Zebrania, postanowiono przystąpić do kupna realności, która miałaby służyć na cele Stowarzyszenia, oraz na bursę, hotel itd. itd. Wykonanie tego postanowienia poruczono również osobno w tym celu wybranej komisyi, w skład której wchodzą koledzy: Tchórzewski, Wanicki i Hans.

Ostatecznie zapadła w tym samym dniu uchwała, aby wezwać kolegów, zalegających z wkładkami o spłacenie zaległości i płacenie regularne wkładek w przyszłości z tem, że, jeżeli wezwanie to nie odniesie skutku, zmuszeni będziemy publicznie ogłosić nazwiska tych kolegów, którzy z wkładkami zalegają.

Również postanowiono odnieść się do wszystkich kolegów nienależących do Stowarzyszenia z wezwaniem, aby natychmiast swe przystąpienie zgłosili, a w razie nieprzystąpienia będzie się ogłaszało nazwiska tych niekolegów w czasopismie naszem na osobnem miejscu.

Co do tego wezwania, odsyłamy kolegów do osobnego pisma, zamieszczonego w niniejszym numerze.

W dniu 5. lipca b. r. odbyło się posiedzenie pierwsze z współudziałem członków Wydziału z obwodów. Przybyli jednak tylko wydziałowi z Jasła i Rzeszowa, a to koledzy Gromadzki i Fedorczyk. Na posiedzeniu tem postanowił pełny Wydział nie urządzać obecnie festynu, lecz urządzić z końcem roku „żywy dziennik".

Uchwałę, wzywającą członków Stowarzyszenia do płacenia regularnego wkładek i wyrównania zaległości, rozszerzono i postanowiono nadto wysłać pisma do skarbników na obwodach, aby dopilnowali regularnego ściągania wkładek, oraz skłonili opornych do wstąpienia w nasze szeregi.

Ostatecznie roztrząsano sprawę kupna realności i zastanawiano się nad ofertą pewnej do sprzedaży przedstawionej realności, której rozpatrzenie na razie okazało się niekorzystnem.

W tym miesiącu wypłacił Wydział 200 kor. tytułem pozgonnego po kolegach śp. Rokoszu i Zubku.

Celem pokrycia tego wydatku wzywamy Członków Stowarzyszenia w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia o wypłatę po 50 hal za każdego ze zmarłych kolegów.

Nadmieniamy, że, jakkolwiek nie wielką jest kwota 100 kor., przecież musi ona stanowić w niektórych wypadkach bardzo wielką pomoc, skoro zbieramy tak gorące podziękowania za jej udzielenie. Płacenie zatem regularne wkładek leży w interesie każdego z członków, nikt bowiem nie potrafi przeczuć, kiedy godzina śmierci wybije.

W powrocie ze Lwowa zaprosiliśmy prezesa Centralnego Związku, aby wstąpił do Krakowa.

Żądaniu temu stało się zadosyć i prezes Centralnego Związku (Fröhlich) przybył do nas, a przedstawiwszy w krótkości prace Centralnego Związku, żądał, abyśmy wraz z Związkiem krajowym lwowskim energicznie wystąpili i żądali spełnienia żądań, t. j. wprowadzenia pragmatyki pod zagrożeniem wysnucia konsekwencyi w razie odmowy. Na to zapytanie, czy wszystkie krajowe Związki tak samo postąpią, p. Fröhlich dał odpowiedź, że nie i że tylko galicyjskie Związki krajowe mają tak postąpić, względnie byłoby wskazanem, aby tak postąpiły.

Otrzymał jednak odpowiedź, że Kraków tylko w tym wypadku takie pismo wniesie, jeżeli wszystkie Związki krajowe i Centralny Związek to samo uczynią.

Po dalszem określeniu słabego zastępywania naszych interesów przez Centralny Związek, pożegnaliśmy p. Fröhlicha, który z rozgoryczeniem widocznie opuścił Kraków, bo w swem pismie z 25. czerwca b. r., do nas skierowanem, tylko kolegom ze Lwowa dziękował za przyjęcie.

Fundusze Stowarzyszenia:

Fundusz bursy wynosi kwotę	13.109 K	16 h
żelazny	300 „	— „
bieżący	1.320 „	98 „
Razem . .	14.730 „	14 „

Na cele bursy złożył kolega Kapec z Podgórza kwotę 1 kor.

Tutki: Bełdowski Mr. W. Starowiślna 26, 10% opustu, jak ogłoszenie „Pobudka".

Wołoszyński Stanisław Kraków, 20% opustu, jak ogłoszenie „Kosmos".

Pożegnanie.

Ostatnimi czasy przeszli w stan spoczynku koledzy Samuel Guttenberg z Tarnowa i Franciszek Zastawniak z Podgórza.

Pierwszy był członkiem Stowarzyszenia od chwili jego zawiązania się, a drugi należał nadto do wykonawców pierwszych kroków w myśli inicyatora, oraz przez dłuższy czas należał do składu Wydziału Stowarzyszenia.

Obaj dobrzy koledzy i dlatego żegnamy Ich na tej drodze, życząc powodzenia, a więcej jeszcze zdrowia, aby potrafili stargane siły pokrzepić i żyć jeszcze w bardzo długie lata.

Koledze Zastawniakowi dziękujemy nadto z całego serca imieniem dobrej sprawy za wszelką pracę, niesioną dla Stowarzyszenia z okresu urzędowania jako wydziałowy, oraz za złożoną, względnie zebraną gotówkę na w przyszłości ufundować się mające „Sanatoryum". *Wydział.*

Wiadomości potoczne.

Sprostowanie. Do komunikatu, pomieszczonego w Nr. 6. „Reformy Urzędniczej" wkradła się pomyłka. Mianowicie: nie pan Zastawnik, lecz pan Zastawniak, złożył zebraną wśród personalu sądowego i adwokackiego w Podgórzu, kwotę 60 K na trumnę ś. p. Ladzińskiej, nie Grodzińskiej.

Wniosek p. Tobolki o podwyższenie dodatku aktywalnego urzędników państwowych został uchwalony w komisyi parlamentarnej, atoli reprezentant rządu przeciw niemu stanowczo się oświadczył, więc w obecnej sytuacyi nie stanie się ustawą.

„Głos Służby Państwowej" o zmianie dyrektorów kancelaryi sądowej w Krakowie, pomieszcza następujący artykuł. Niedawno przeszedł na emeryturę dyrektor kancelaryi sądu kraj. w Krakowie, pan Cyryl Tchórzewski. Był to urzędnik dla służby państwowej sprawiedliwy i wyrozumiały, a każdemu starał się dopomódz, dlatego zaskarbił sobie wśród niej wdzięczność i dobrą pamięć. Następcą p. dyr. Tchórzewskiego został pan Adam Wanicki, otoczony już na dawnych stanowiskach powszechną sympatyą i szacunkiem tak przez swoich przełożonych, kolegów, jak przez służbę sądową. Służba sądowa bardzo się cieszyła, że po zacnym p. Tchórzewskim dyrektorstwo kancelaryi objął p. Wanicki, bo ma przekonanie, że nikomu z niej nie stanie się pod jego rządami najmniejsza krzywda, że każdemu, według swoich sił dopomoże... Oby w całym kraju dyrektorowie kancelaryj sądowych i wogóle przełożeni postępowali tak uczciwie i sprawiedliwie ze służbą sądową, jak wymienieni panowie, a z pewnością nie byłoby narzekań na udręczenia i sekatury.

Związek ekonomiczny urzędników. W poniedziałek dnia 2. czerwca b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego dra Zawadzkiego, złożył obszerne sprawozdanie z funduszów Związku za rok 1912. p. Szczęsny Turowski.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się długa i bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Doerman, Skąpski, Kowalski, Łapicki, Heinrich, Derechowski, dr. Sikorski, Żukrowski, Spannbauer, Hałatkiewicz. Wyjaśnień udzielali przewodniczący i sprawozdawca. Mowcy wyrażali uznanie dla pracy Związku, w końcu uchwalono absolutoryum dla wydziału Związku.

Ważną sprawę budowy domu dla Związku urzędników, profesorów i nauczycieli referował prezes dr. Zawadzki. Dom własny będzie trwałą podstawą przyszłego rozwoju Związku. Żeby odpowiadał celowi, znajdować się winien, ile możności, w centrum miasta. Po dyskusyi uchwalono: 1) wnieść petycyę do Rady m. o odstąpienie Związkowi ekonomicznemu gruntu na dogodnych warunkach (podobnych, jak Izbie rękodzielniczej); 2) polecono wydziałowi, aby opracował plan finansowy i przyspieszył zbieranie funduszów na budowę domu.

P. Górka referował sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników. Referat ten, jako aktualny i urzędników wszystkich dykasteryj bardzo obchodzący, drukujemy osobno. Następnie ten sam mowca domagał się, aby Związek ekonomiczny poczynił kroki celem wprowadzenia tak zw. systemu trójkowego w trzech najniższych rangach urzędników sądowych, który w Wiedniu dawno został zaprowadzony, a w Galicyi, mimo przeciążenia pracą, nie może się doczekać urzeczywistnienia.

W uzupełniających wyborach wybrano wiceprezesami pp. Andrzeja Bajdę i dra Władysława Wasunga; członkami wydziału: Klaudyusza Dębickiego, Antoniego Doermana, Józefa Halucha, Jana Łuniewskiego, dra Jana Nowickiego, dra Maryana Starzewskiego, Izydora Sztaudyngera, dra Adama Szczerbę, jako zastępcę dra Stanisława Sikorskiego.

Przypomnienie.

Posiedzenia Wydziału Stowarzyszenia „Własna Pomoc" odbywają się **w pierwszą sobotę każdego miesiąca o godzinie 4½ po południu.**

P. T. Wydziałowi z obwodów mają brać udział w posiedzeniach **kwartalnych**, t. j. **w pierwszą sobotę stycznia, kwietnia, lipca i października.**

Osobnych zaproszeń na powyższe posiedzenia nikomu się nie wysyła.

Zebrania koleżeńskie Członków Stowarzyszenia „Własna Pomoc" będą się odbywały, bez osobnych zaproszeń, **w pierwszą sobotę każdego miesiąca o godz. 7.** wieczór, w hotelu Rosenstocka, róg ul. Pawiej.

Nominacye:

Starszym oficyałem oficyał Władysław Rajewski w Myślenicach dla Wadowic.

Kancelistą podoficer rach. I. kl. 56. p p. Saul Wischik dla Limanowej.

Przeniesienia:

Oficyałowie Jan Ciszyński z Rzeszowa do Jaworznia i Roman Faliszewski z Limanowej do Rzeszowa.

W stan spoczynku przeszedł:

Starszy oficyał **Franciszek Zastawniak** w Podgórzu.

Zmarli:

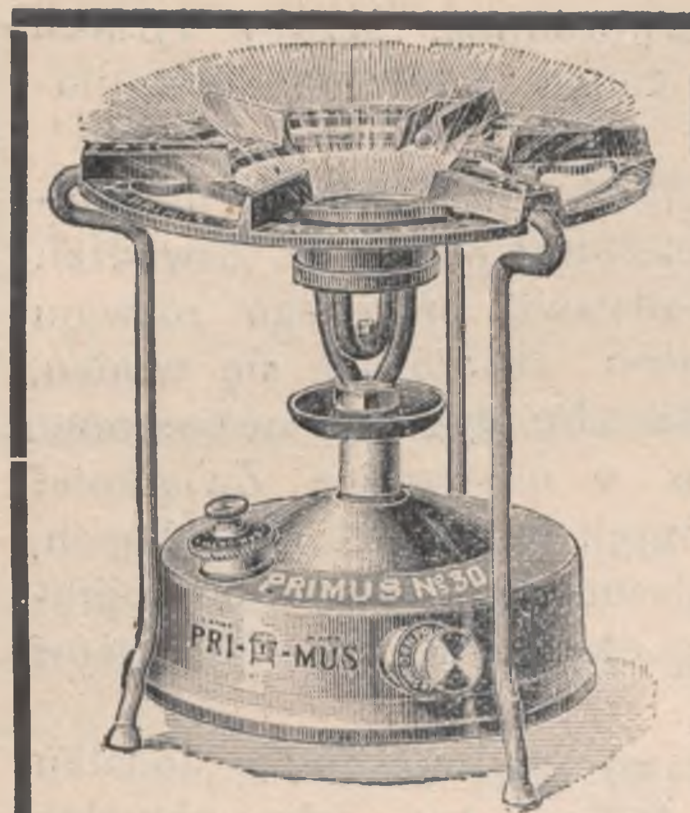
Starszy oficyał **Wojciech Rokosz** w Krakowie.
Prowadzący księgi gruntowe **Józef Zubek** w Krakowie.

Konkurs.

Prez. 9879 z 11 czerwca 1913 r na posadę starszego oficyała w Podgórzu do 6 lipca 1913 r.

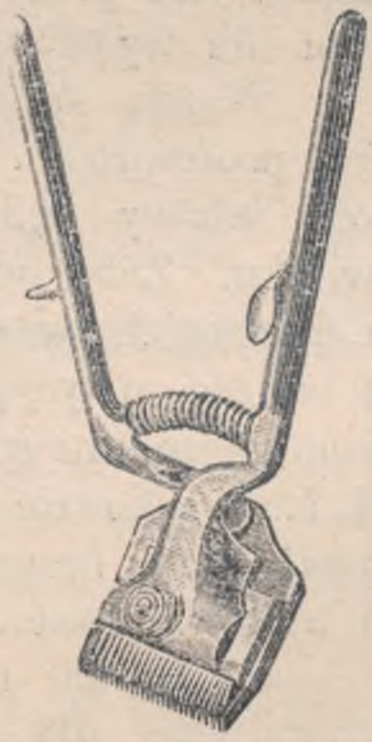
Prez. 10.210 z 17 czerwca 1913 r. na posadę kancelisty przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie do 25 lipca 1913 r.

Opróżniona posada kancelisty w Myślenicach obsadzoną zostanie przy konkursie na Tarnów, który z dniem 26 lipca 1913 r. upłynął.



PRIMUSY

Nr. 00, 0, 1
Koron 8·30, 9·50, 10·30



MASZYNKI

do włosów
Nr. 1 2
K 3·80, 4·80

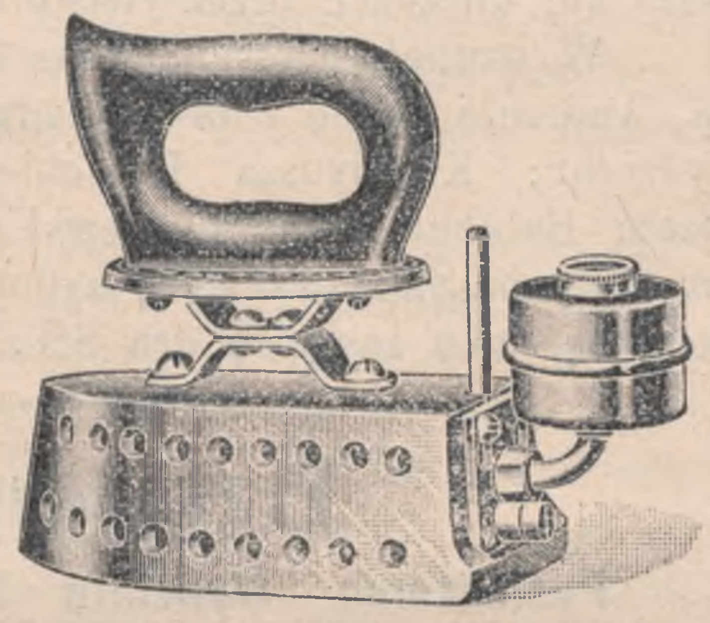
poleca

BERNARD GRESCHLER

DOM TOWARÓW ŻELAZNYCH I STALOWYCH W KRAKOWIE, UL. GRODZKA L. 43.



ŻELAZKA
spirytusowe
dług. 12 ½, 15, 19 cm.
Koron 4·40, 6·20, 7·80



Największy wybór
Brzytew i Maszynek
do golenia od 60 h. szt.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

ON PARLE FRANÇAIS.

„MAISON DE PARIS"

G. Sprung

:-: w Krakowie, ulica Grodzka L. 30 :-:

poleca swój asortowany

SKŁAD FUTER

gotowych i na sztuki, częściowo i hurtownie, kołnierzy, zarękawków i czapek futrzanych.

Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje takowe według systemu amerykańskiego i francuskiego po bardzo tanich cenach.

PRACOWNIA

WYROBÓW KUŚNIERSKICH OBOK SKŁADU

Aleksander Fischhab

w Krakowie, ul. Grodzka L. 50

poleca swoje wyroby: pieczęci kauczukowych dla Św. Władz, Urzędów, Instytucyi, Kupców i t. d. **Wyroby odznaczają się gustem i starannem wykonaniem.** Zamówienia uskutecznia w ciągu kilku godzin. — Poleca zarazem szyldy emaliowane metalowe i alabastrowe, jak również winietki, drukarnie domowe w wielkim wyborze czcionki najnowszego kroju.



PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE I ŚLUBNE

Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na żądanie darmo.

Na sezon jesienny, zimowy, wiosenny i letni
poleca
CHRZEŚCIAŃSKI SKŁAD UBRAŃ MĘSKICH

„SZATNIA"

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W KRAKOWIE, ULICA SŁAWKOWSKA L. 14

wielki wybór wszelkiego rodzaju ubrań męskich oraz uniformów dla P. T. Studentów. — Ceny niskie — materyał doborowy — specyalność firmy: ubrania sportowe.

Dla P. T. Urzędników 5% opustu, oraz na spłaty za poręką.

MAGAZYN LONDYŃSKI

W KRAKOWIE, UL. GRODZKA L. 44.

NAJWIĘKSZY KONKURENCYJNY MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH Z MATERYAŁÓW FRANCUSKICH I ANGIELSKICH ORAZ NAJWIĘKSZY WYBÓR UNIFORMÓW DLA P. T. STUDENTÓW. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.